

RECENZJE, OMÓWIENIA, NOTY

**Zdeňka Hladká a Petr Karlík (eds.), *Čeština – univerzália a specifika 5*, Nakladatelství Lidové noviny, Praha 2004, 464 s., ISBN 80-7106-611-7.**

Publikace *Čeština – univerzália a specifika 5* je dokladem skutečnosti, že titul založený původně s jednorázovým, jasně definovaným cílem, se může ukázat natolik nosný a životaschopný, že posléze začne fungovat zcela samostatně. Původně se jednalo o sborníky z pracovních porad, které byly svolány v rámci příprav publikace *Encyklopedický slovník češtiny*, jež formou jednotlivých abecedně řazených hesel podává přehled synchronních i diachronních lingvistických jevů vztahujících se k češtině, a to i na slavistickém a obecně lingvistickém základě (porady se konaly v letech 1998, 1999, 2000 a 2001, sborníky z nich vyšly pod názvem *Čeština – univerzália a specifika* + příslušné číslo vždy v následujícím roce; Z. Hladká a P. Karlík nejsou jen editory sborníků, ale také hlavními organizátory konferencí). Tradice se postupně ujala natolik, že brněnská setkání českých i zahraničních bohemistů pod tímto názvem pokračují i poté, co byl *Encyklopedický slovník češtiny* úspěšně dokončen a vydán (Karlík P., Nekula M. a Pleskalová J., eds., Praha, Nakladatelství Lidové noviny, 2002). Zatím naposled proběhla konference tohoto druhu na podzim 2003 a sborník z ní vydaný tak postupně začíná získávat charakter nového bohemistického periodika.

Počet účastníků se každým rokem rozšiřuje – na konferenci konané roku 2003 vystoupilo v plénu i v sekcích se svými referáty více než čtyřicet bohemistů z České republiky i ze zahraničí (Velká Británie, Rusko, USA, Německo, Itálie, Francie; v této souvislosti stojí za zmínku, že jednacím jazykem konference zůstává čeština) a více než dvacet účastníků si připravilo poster; tato sekce byla v rámci konference poprvé uskutečněna r. 2001. Po tematické stránce je spektrum příspěvků velice různorodé – najdeme zde referáty věnované obecně lingvistickým otázkám (M. Giger, V. Vasiljevová), využívání jazykových korpusů v současné jazykovědě (F. Esvan, V. Petkevič, R. Blatná, N. Bermeš), dílčím problémům např. syntaxe (A. Svoboda, L. Veselovská, P. Čaha), analýzám různých komunikačních oblastí v současné češtině (F. Daneš, S. Čmejrková, J. Hoffmannová, P. Mareš) a podobně.

Další vývoj těchto bohemistických setkání zůstává otevřenou otázkou – i z čistě technických a organizačních důvodů; nicméně tradice byla založena, ukázala se jako životaschopná a lze si přát, aby se mohla rozvíjet i v dalších letech.

Michal Krístek, Brno

***Czesko-polski słownik zdradliwych wyrazów i pułapek frazeologicznych*, red. Teresa Zofia Orłoś, Kraków 2003, 300 s., ISBN 83–233–1732–1.**

W związku ze zwiększonym zainteresowaniem nowoczesnej lingwistyki zagadnieniem kontrastownego badania języków słowiańskich, pojawił się szereg interesujących, teoretycznych rozpraw o charakterze komparatystycznym, dotyczących języka polskiego i czeskiego (por. np. prace E. Lotki: *Čeština a polština v překladatelské a tlumočnické praxi*, 1986; *Synchronní konfrontace češtiny a polštiny*, 1997). Oprócz nich równolegle powstawały prace o charakterze bardziej praktycznym, do których należy m.in. publikacja E. Lotki z roku 1992 *Zrádná slova v polštině a češtině. Lexikografický pohled a slovník*. Tej problematyce jest również poświęcona recenzowana nowa praca zbiorowa pod tytułem *Czesko-polski słownik zdradliwych wyrazów i pułapek frazeologicznych*, wydana w 2003 roku w Wydawnictwie Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. W spisie autorów tej interesującej publikacji możemy znaleźć nazwiska znanych lingwistów (Edward Lotko, Teresa Zofia Orłoś, Henryk Wróbel), jak również nazwiska młodszych badaczy (doktorantów): Renata Bura, Dorota Dudek-Bielec, Joanna Hornik i Joanna Korbut.

Rezultatem ich kilkuletniej współpracy w ramach międzynarodowego projektu badawczego w dziedzinie lingwistyki komparatywnej jest wydany właśnie słownik, gromadzący i publikujący praktyczne wyniki badań w zakresie problematyki tzw. wyrazów zdradliwych (zwanymi również *faux amis*, *łoznyje družja perewodčika*, *falszywymi przyjacielmi tłumacza*). Praca ta nie jest wyrwana z kontekstu badawczego, swą zawartością i zamierzeniem nawiązuje do wyżej wspomnianej publikacji E. Lotki, zawierającej, oprócz praktycznej części materiałowej, również cenną część teoretyczną, którą doceni każdy, kto chciałby się lepiej orientować w danej problematyce (zdefiniowanie pojęć, szczegółowa klasyfikacja typów zdradliwości itp.).

Wiadomo, że wzajemne genetyczne pokrewieństwo języków słowiańskich, w tym również pokrewność języka czeskiego i polskiego może w komunikacji u użytkowników wywoływać mylne wrażenie bliskości i pozorowanej pewności. Należy więc pamiętać o typologicznych różnicach obu wymienionych języków, mogących być przyczyną wielu językowych konfliktów (pomyłek i nieporozumień). Do nich mogą również należeć tzw. wyrazy zdradliwe (niektórzy badacze używają szerzej rozumianego terminu *łudna ekwiwalencja*). Z tego punktu widzenia najnowsza publikacja, omawiająca problematykę w formie słownika, wydaje się bardzo pożyteczna i twórcza. *Słownik* zawiera czesko-polskie zdradliwe ekwiwalenty leksykalno-semantyczne i frazeologiczne, pochodzące z języka pisanego i mówionego i jest – według Autorów – przeznaczony dla wszystkich, zainteresowanych językiem i kulturą bliskiego

narodu. Przede wszystkim jednak jest adresowany do wszystkich polonistów, bohemistów oraz tłumaczy tych języków.

Zgromadzony bogaty materiał pochodzi z wielu źródeł, w szczególności z następujących publikacji: E. Lotki *Zrádná slova v polštině a češtině* (1992), M. Szalek, J. Nečas *Czesko-polska homonimia* (1992), Z. Tarajlo-Lipowska: *Kapoaan Naopak. O českim dla Polakův, byt' može malo zaawansowanych, ale mocno zainteresowanych* (2000) oraz z istniejących źródeł leksykograficznych, przede wszystkim ze słowników opisowych i przekładowych.

Cały materiał słownikowy obejmuje 1840 par hasel, ułożonych alfabetycznie i jest podzielony na dwie duże części. W pierwszej części – materiałowo obszerniejszej – znajduje się słownik wyrazów zdradliwych; drugą tworzy mniej obszerny, jednak pod względem treści również interesujący słownik zdradliwych frazeologizmów. Zgodnie ze słowami Autorów w *Słowniku* znalazły się wyrazy zdradliwe, podobnie lub identycznie brzmiące w obu językach, różniące się jednak częściowo lub całkowicie znaczeniem (czes. *plyn – gaz*; pol. *plyn – tekutina*). Lista obejmuje także podobnie brzmiące wyrazy etymologicznie pokrewne, których brzmienie determinują określone zasady fonetyczne (np. czes. *la, ra* między spółgłoskami odpowiada pol. *lo, ro*; por. czes. *prachy – pol. prochy*).

Dużą zaletą recenzowanego słownika jest także dobrze przemyślane i logiczne, przejrzyste opracowanie hasel słownikowych. W orientacji pomagają dodatkowo kwalifikatory (gramatyczne, kwalifikatory terminów specjalistycznych lub kwalifikatory stylistyczne), którymi poszczególne hasła są opatrzone. Wizualnym pomocnikiem, ułatwiającym pracę ze słownikiem, jest wyraźne, graficzne opracowanie hasel słownikowych (wytluszczone hasła, numerowanie znaczeń), oraz konsekwentny, jednolity sposób opisu jednostek. Wszystkie informacje gramatyczne (przede wszystkim rodzaj, ew. aspekt i liczba), które autorzy postanowili użytkownikowi przekazać, korelują przede wszystkim z pragmatycznym charakterem publikacji i na potrzeby użytkowników są wystarczające.

Bardzo interesujący materiał językowy przedstawia lektura drugiej części słownika, zawierająca ponad 380 par frazeologizmów wraz z 70 czeskimi związkami frazeologicznymi, bez ich polskich ekwiwalentów. Ogółem słownik obejmuje 450 jednostek frazeologicznych. Wszystkie zebrane jednostki frazeologiczne zostały, z formalnego punktu widzenia, podzielone na jednostki nominalne, werbalne oraz porównania. Najliczniejszą grupę (300 jednostek) reprezentują jednostki werbalne (por. czes. *natáhnout bačkory – pol. wyciągnąć kopyta*) wraz z porównaniami (por. czes. *být černý jako bota – pol. czarny jak smoła*). Zdradliwość na poziomie jednostek wielosłownych przejawia się między innymi zmianą komponentów (czes. *koupit zajíce v pyli – pol. kupić kota w worku*), odmienną obrazowością (czes. *velké zvíře – pol. gruba ryba*). Wśród zgromadzonego materiału znajduje się niewielka ilość dwujęzycznych frazeologicznych homonimów (identycznych lub podobnie brzmiących, lecz o innym znaczeniu). Jeżeli jednak występują, ich zdradliwość dotyczy niektórych

z ich bazowych słów (por. przykład podany przez autorów: czes. *frajer* ‘elegant, modniś’ – pol. *frajer* ‘naiwniak’; dlatego też czes. pot. *těžký frajer* ‘modniś, eleganckik’ – pol. *ciężki frajer* ‘straszny naiwniak’; s. 333).

Można powiedzieć, że oceniana praca zbiorowa jest kolejną z publikacji, które wypełniają białe plamy w dziedzinie kontrastywnego badania języków słowiańskich. *Czesko-polski słownik zdradliwych wyrazów i pułapek frazeologicznych* stanie się z pewnością niezbędną publikacją, nie tylko w prywatnych bibliotekach studentów, wykładowców bohemistyki i polonistyki, ewentualnie innych kierunków filologii słowiańskiej, a także tłumaczy obu języków. Język się nieustannie rozwija, a jego zasób słowny wzbogaca, dlatego też mamy nadzieję, że również Autorzy recenzowanej publikacji w przyszłości uzupełnią dotychczasowy, bogaty materiał o nowe „zdradliwe” jednostki.

O tym, że wydanie słownika wyrazów zdradliwych nie jest ostatnim osiągnięciem jego Autorów świadczy sygnalizowane wydanie tekstów podręcznikowych, które problematykę wyrazów zdradliwych wnoszą do procesu dydaktycznego (w druku znajduje się publikacja *Czesko-polska zřudna ekwiwalencja. Materiały pomocnicze dla studentův, polskich bohemistův i českich polonistův*).

Ivana Dobrotová, Ołomuniec

### **Jiří Marvan, *Brána jazykem otvíraná aneb O češtině světově*, Academia, Praha 2004, 434 s., ISBN 80–200–0932–9.**

Wydawnictwo „Academia” Czeskiej Akademii Nauk w ostatnim czasie opublikowało dwie książki Jerzego Marvana. Jedną z nich jest przywołana wyżej *Brána jazykem otvíraná* (2004), druga nosi tytuł *Jazykové milénium. Slovanská kontrace a její český zdroj* (2000).

Jiří Marvan, znany czeski lingwista – sławista i bałtysta, to uosobienie losów wielu czeskich naukowców, którzy z różnych względów, głównie politycznych, przed laty zdecydowali się na emigrację, a po aksamitnej rewolucji wrócili na ojczyste uczelnie. Podczas swoich wędrówek po świecie czeski naukowiec pracował na uniwersytetach na Półwyspie Skandynawskim (Uppsala, Sztokholm), w Stanach Zjednoczonych (Oregon, Kalifornia, Pensylwania), czy wreszcie jako pierwszy profesor sławistyki w australijskim Melbourne. Nieobca była mu też droga dyplomacji, kiedy to w latach 1994–1997 pełnił funkcję ambasadora Republiki Czeskiej w Grecji. Aktualnie wykłada na Uniwersytecie Karola w Pradze w Instytucie Studiów Sławistycznych i Wschodnioeuropejskich (Ústav slavistických a východoevropských studií FF) oraz w Katedrze Bohemistyki na Uniwersytecie J. E. Purkyniego w Ústí nad Labem.

Ponad czterystustronicowe dzieło *Brána jazykem otvíraná* przynosi refleksje, eseje, teksty popularnonaukowe, które jak zaznacza sam Autor w przedmowie, powstawały w ciągu ostatnich dwudziestu lat i są rozsiane po wielu, najczęściej trudno dostępnych czasopiśmie. Teraz Czytelnik dostaje je do ręki zgromadzone w jednym miejscu. Autor swoją publikację rozpoczyna mottem, które przewijać się będzie przez całość, a które warto w tym miejscu przytoczyć: *Čeština byla příliš dlouho Popelkou. Je čas vyvést Popelku na ples... Bude opet královnou*. Książka, napisana skrzącą się dowcipem czeszczyzną, jest poszukiwaniem i dostarczaniem argumentów, by udowodnić i pokazać królewski charakter języka naszych południowych sąsiadów, któremu również i język polski, zwłaszcza w swej wczesnej fazie rozwoju, wiele zawdzięcza.

Na całość składa się dziewięć części, o których sam Autor pisze, że są skomponowane na wzór pięter w hotelu; nie zawsze na każdym piętrze znajduje się jednakowa liczba pokoi. Daje to Czytelnikowi możliwość swobodnego wyboru, kiedy daną część chce opuścić, ale – jak się okaże – na pewno stwierdzi on, że jest to lektura, którą chce się czytać od deski do deski. Na końcu znajdują się również streszczenia w języku angielskim (s. 371–391) oraz rosyjskim (s. 392–417), po których zamieszczone zostały indeksy, przynoszące – według informacji Autora – odniesienia do około dwustu języków. Pierwszy z nich to spis dokumentów ilustrujących omawianą problematykę w tekście za pomocą najróżniejszych map, reprodukcji, schematów, spisów i tabel, stanowiących doskonały komentarz, a jednocześnie pozwalają czytelnikowi, w przypadku map, przestrzennie uporządkować sobie omawiany problem. Drugi – to spis języków, o których była wyżej mowa, bądź które pojawiają się w dziele tylko na zasadzie wzmianki. Polski czytelnik z zainteresowaniem zwróci uwagę na dużą liczbę odsyłaczy do języka polskiego, bohemistę zaś na pewno zainteresują np. hasła *čeština psí (kyno-lingvistika)* pojawiająca się kilkakrotnie czy *čeština veselá, vtipná a radostná* odsyłające do całej publikacji. Wreszcie trzeci indeks to typowy indeks nazwisk, w którym mało typowo gwiazdką oznaczeni zostali nie-Czesi.

Na końcu swojej przedmowy Autor, cytując swych poprzedników „uczulonych” w kwestii świadomości językowej – legendarnego Dalimila i jak najbardziej współczesnego Patrika Oufedníka (*Šmírbuch jazyka českého; Slovík nekonvenčí češtiny*, Praha 1992), prosi czytelnika o wyrozumiałość, gdyż być może wiele słów może brzmieć nieokrzesanie, potwornie czy nawet mogą być niezrozumiałe. Ale przedstawione dzieło raczej niż poważną naukową publikacją, chce być zabawą, zgodnie z filozofią przywoływanego wielokrotnie dydaktyka języka Jana Ámosa Komeňskiego, do którego odsyła zresztą nawet sam tytuł książki (*Janua linguarum reserata*, 1631).

Zanim Autor pozwoli czytelnikowi wejść na pierwsze piętro (jak zwykle po czesku bez parteru), zatrzyma się razem z nim, przedstawiając dzieło, a jednocześnie udzielając mu instrukcji, jak z jedynie biernego użytkownika języka stać się jego świadomym i aktywnym współodczuwającym. Z tego względu wyjaśnia i przybliża teorię języka postrzeganego jako brama, do której pasuje aż dziewięć kluczy. Pier-

wsze trzy otwierają bramę narodową, dalsze – międzynarodową, ostatnie wreszcie – bramę wiodącą do ludzkiego wnętrza. Autor, w tym miejscu zastrzega się jednak, że choć punktem wyjścia większości rozważań jest jego *język ojezysty* (czeska *mateřština*), to daleki jest od uznania jej uprzywilejowania, wyjątkowości. Ukazując go w kontekście ponad stu innych języków, wskazuje jednocześnie na wyjątkowość wszystkich czy – szerzej – wyjątkowość każdej omawianej kultury.

Kolejne piętra-części przynoszą czytelnikowi szeroki wachlarz zarówno gatunkowy, jak i tematyczny. Część wstępna nosi tytuł *Język czeski po świecie* i od razu przenosi nas do dalekich krajów, gdzie można spotkać czeskojęzycznych wędrowców, tych, którzy *przekroczyli Jordan*. Już w tej części czytelnik spotka się z metodą, która pojawi się w niemal każdej rozmowie (dialogu z czytelnikiem), jak Autor sam nazywa swoje teksty. To, co piszącemu wydaje się najistotniejsze z rozważań, adresat znajdzie zawsze powtórzone raz jeszcze na szarym polu. Zwracając uwagę na niepragmatyczną motywację posługiwania się językiem czeskim, ale etyczną, podkreśla jednocześnie, że język czeski *za Jordanem* żyje i rozkwita, a w kolejnych *pokojach*, czytelnik spotka na to dowody.

Takim argumentem może być zarówno osoba Madeleine Albright, nazywanej przez czeskich Amerykanów pieszczotliwie Madlenką, czy opowieść o tym, jak prof. Smrčka z Nowego Meksyku założył się o to, że w Waszyngtonie we wszystkich ministerstwach porozumie się w języku czeskim. Wynik... Oczywiście zakład ów wygrał. Typowym zabiegiem stosowanym przez Autora jest, jak już było wspomniane wcześniej, zabawa z czytelnikiem. Temu służą również liczne anegdoty wplecione bądź w tekst, bądź zamieszczone na końcu jako komentarz-dopełnienie, co sprawia, że książkę czyta się naprawdę z wielkim zainteresowaniem i bez znużenia. Warto w tym miejscu również dodać, że większość z owych historyjek to zapis autentycznych spotkań Autora z różnymi ludźmi na pięciu kontynentach kuli ziemskiej.

Jako przykład możemy przytoczyć choćby zabawną historię z cyklu *czeszczyzna psia*, która przydarzyła się Autorowi w parku w Chicago, gdzie o mały włos nie został potraktowany jako stały element krajobrazu przez urocze, kudłate stworzenie. Instynkt samozachowawczy wyrwał z głębi serca, typowy w takich momentach czeski wykrzyknik *jedeš, porvoro!*, które okazało się mieć niezwykle konsekwencje nie tylko dla psychiki stworzenia, ale również i jego właścicielki. W ten sposób bowiem do prowokatora tej sytuacji zwracał się jego niezujący już pan. A to tylko początek niezwykle ciekawych rozważań ....

Poczucie humoru wszechobecne w całej książce pozwala na prowadzenie Autorowi swoistej gry z czytelnikiem, czego dowodem są np. zadania domowe, które przed nim stawia czy kontury Europy (s. 68) do własnego zagospodarowania na podstawie zgromadzonego materiału językowego na wzór wcześniejszej.

Część pierwsza pt. *O řečech i o řečích aneb Cizokrajné pohostinství* rozpoczyna się od kolejnego otwarcia okna do świata przez przywołanie myśli Komeňskiego o *panglosji*. Uważając ojca nowożytnej pedagogiki za Autora jednego z pierwszych

pytań o charakterze, który dziś nazwalibyśmy językowo-etycznym, od niego rozpoczyna swoje rozważania.

Patronów swojej idei, która towarzyszy Autorowi już od dziesięcioleci – *lingwoekologii* – poszukuje J. Marvan wśród „wielkich autorytetów” kultury i filozofii: od Biblii, gdzie słowo ma siłę sprawczą, przez św. Konstantyna, który w *Proglasie* bronił prawa do wyrażania myśli-modlitw we własnym języku czy wreszcie w *Boskiej komedii* Dantego, gdzie nawet w piekle Toskańczyk może poczuć się szczęśliwym, gdy usłyszy swą mowę ojczystą.

Śledzi więc z prawdziwą pasją czeskich pielgrzymów w świecie, którymi są ... czeskie słówka robiące międzynarodową karierę, dzieląc się z czytelnikiem interesującymi ciekawostkami, do których udało się Autorowi dotrzeć. Rozmowy trzynasta i czternasta przynoszą instrukcje na temat tego, jak opowiadać dobre anegdoty, zaś skoczą również czytelnika mapką na s. 55 (którą może również zobaczyć na tylnej wyklejce książki) zatytułowaną Piwna Unia Europejska, dokumentującą podział Europy według piwnych *izobib piwnych* na trzy główne cywilizacje: *beerową*, (trzy europejskie potęgi), *ólovou* (europejska Północ) i wreszcie największą *piwną*, do której należą wszyscy Słowianie na czele z „Pilznem” i „Budziejowicami”. Podobne mapki obrazują również podział naszego kontynentu według sposobu używania najbardziej popularnego spójnika *i* (s. 50) czy 50 + 50 czesko-angielskich słów z Europy, dokumentujących proces europeizacji/globalizacji językowej.

Druga część poświęcona została dziedzictwu antycznemu – łacinie i grece. Przy tej drugiej Autor swoje rozważania znów rozpoczyna od znanej każdemu uczącemu się języka czeskiego, zmagającemu się z poprawną wymową głoski [ř] zabawą: *Byl jeden Řek, a ten mi řek, kolik je v Řecku řekých řek...*, co stanowi punkt wyjścia do rozważań na temat językowego i duchowego pokrewieństwa między antyczną Helladą a współczesną czeszczyzną. Tu *notabene* dowiemy się m. in., że owa kłopotliwa dla cudzoziemców głoska dostała się do księgi rekordów Guinnessa jako światowy unikat (gdzie sąsiaduje z równie trudnym łamańcem językowym *strč prst skrz krk*). Wiele rozważań na temat wielkich Greków momentami przypomina *Historię filozofii po góralsku* ks. Tischerera, a analogia mała antyczna Grecja – mała Republika Czeska spinają kłębkiem tysiące lat rozwoju cywilizacji.

Części trzecia i czwarta noszą jeden tytuł *Čeština – její vznešenost a žal*, a pierwszą z nich Autor rozpoczyna od zabawnych perypetii Amerykanina w Pradze, gdzie polski czytelnik z zainteresowaniem przeczyta uwagę na temat języka staropolskiego, zainspirowanego niekompletnym napisem na *Ośrodku kultury polskie(j)* (s. 120), który wówczas znajdował się jeszcze na rogu placu Waclawa i ul. Jindřišskéj. Bawią również neologizmy w rodzaju polskich eksperymentów *zwis męski*, jak choćby proponowana dla telewizora szeszczonej wersja *vidimvás*. Jak pisze sam Autor, jego autorski *kurs wesolej lingwistyki*, z którego przytoczonych zostało tu tylko kilka przykładów, spotyka się z różnym przyjęciem wśród odbiorców. Podobnie zresztą, jak kończący te części tekst 49 o znamienym tytule *Česko, Česko nede*

*všeko* (pisane na początku lat 80.), odnoszący się do wyjątkowości mieszkańców kraju nad Wełtawą, którzy jako jedyni w Europie nie mogą się zdecydować na jedno-wyrazową nazwę dla własnego państwa. Tę krótką charakterystykę tych dwóch części pozwoli dopełnić przywołanie tekstu napisanego w języku słowackim na temat koegzystencji obu języków czy znów niezwykle interesująca kariera czeskiego szesnastowiecznego słówka *tolar/dolar* zobrazowana m. in. na mapce tym razem całego świata (s. 170–171).

Kolejna piąta część odnosi się do problematyki języka pisanego, ukazuje rozwój czeskiej ortografii od czasów najdawniejszych przez reformę Husa i jego projekty aż po zabawne rozważania zatytułowane *O kolečko méné – K osudu českého kroužkovaného ů* czy *Husova kláni s moderní anti diakritiky aneb Antievropská mafie v našich médiích*, gdzie żart językowy sięga czeskiego idiomu *mit o kolečko navíc*. Czytając o losach czeskich znaków diakrytycznych, m. in. dowiemy się, że sprawiąca niektórym cudzoziemcom kreska oznaczająca długość samogłoski jest swoistą rekordzistką świata pod względem frekwencji.

W następnej części Autor proponuje wyprawy do Europy zarówno do tej, którą pokrywają już mroki dziejów, jak i tej przyszłej – od Państwa Wielkomorawskiego przez stulecia historii narodu słoweńskiego, wycieczki na Ukrainę, Białoruś i Litwę, po Słowację aż do południowych Czech, których odrębność pokazuje znów mapa ilustrująca występowanie nazwy miejscowej *Nová Hospoda* (s. 240).

Siódma część przynosi spotkania z ludźmi – z poetami i marzycielami nie tylko językowymi. Na szczególną uwagę zasługuje tu zwłaszcza pasja, z jaką J. Marvan od lat poświęca się na propagowanie dzieła Ondy Lysohorskiego (Ervína Goja) jedyne go kandydata do nagrody Nobla (w 1970 r.) piszącego w laszczyźnie, którego dzieło *Laško poezija* było wydane m. in. dzięki Autorowi omawianej pracy w Kolonii i Wiedniu. Na końcu spotkamy wezwanie, które również zabrzmiało na konferencji, mającej miejsce w grudniu 2003 r. z okazji 80-lecia praskiej polonistyki, by dziełem Lysohorskiego zajęli się nie tylko badacze z zagranicy, jak dr Grażyna Balowska z Opola<sup>1</sup>, ale przede wszystkim czescy bohemiści.

Ósmą część pt. *Jazyk jako chvála poznání* można by polecić zagranicznym studentom bohemistyki zmagającym się z zagadkami czeskich długości, czemu poświęcone są aż trzy teksty, dalej o zaimku dzierżawczym *svůj* i zaimku zwrotnym *se*, który obrazowo znów spotkamy na mapce z podtytułem *Jak se Evropané myjí* (s. 324). Tu też ostrze satyry dotyka PLT, za którym to skrótem ukrywa się fakt językowy *poslanecká lidová tvorivost* (w rozdziale o ujmującym tytule *O českém putičkářství aneb Jak se haček na e dostal do parlamentu*). Dowiemy się tu m. in. że ów trudny do

<sup>1</sup> Należy tu dodać, że dr Grażyna Balowska obroniła w 2001 r. pracę doktorską zatytułowaną *Próba Ondry Lysohorskiego utworzenia laskiego języka literackiego*, poświęcony rekonstrukcji systemu gramatycznego i leksykalnego języka (mikrojęzyka) laskiego.

przetłumaczenia termin *puntičkařství* język czeski zawdzięcza samemu mistrzowi Husowi.

Wreszcie w ostatniej części *Hledání čechovtipna* Autor m. in. zaprasza nas znów do Europy, ale tym razem odwiedza kraje sąsiadujące z Czeską Republiką. Zaczyna od Polski. Poszukując zarówno w języku czeskim, jak i w językach sąsiednich elementów zabawy językowej, czyli tego, co nazywa *lingvolegranem*, proponuje na koniec czytelnikowi mały test. Przedstawiając *Alfabet językowych pułapek/podstępów* proponuje polskie słowo, do którego podaje dwa warianty, co może ono oznaczać w języku czeskim, ale również pozostawia miejsce dla wyobraźni językowej czytającego. Np. polskie *biegaczka* doczekało się dwóch możliwych interpretacji w języku czeskich: 1) 'pobíhání po úřadech', 2) 'behavka'. Z jakim zdziwieniem czeski użytkownik języka nie znający polskiego w rozwiązaniu testu znajdzie *bežkyně!* Z równą sympatią przeczytamy przykłady żartów językowych, które z siebie stroją oba nasze języki, jako przykład niech posłuży „czeska” wersja hasła widniejącego niegdyś w nagłówku m. in. „Trybuny Ludu”: *Hole dupki, hop do kupki*. Tych i wiele innych ciekawostek, także na temat wzajemnych żartów czesko-rosyjskich i czesko-bułgarskich czeka na czytelnika w kolejnych dwóch tekstach. Przedostatni 98. tekst przynosi zarys „nowego przedsięwzięcia leksykograficznego” zatytułowanego *Slovník šestého smyslu*, w którym ma być wydobyta z głębin języka czeskiego jego zabawność, to, co sprawia, że pojawia się uśmiech na twarzy, że człowiek śmieje się, to, co sprawia, że język staje się narzędziem twórczej zabawy i radości. Autor proponuje wesoły alfabet, zapraszając czytelnika, do dalszej kreatywnej pracy. I tak np.:

*CIZOLOŽNICE = nábytek z dovozu*

*DUCHAPLNÝ (zámek) – aristokratické sídlo s bílou paní na plný úvazek*

*KOLEMJEDOUČÍ (občan) – cyklista*

*ŘEDITEL (restaurace) – bojovník proti alkoholu formou ředení nápojů*

*Y – trvdá realita českého pravopisu itd.*

Ostatni rozdział *Chvála smíchu čili Loučení se čtenářem* rozpoczyna motto wypowiedziane przez św. Franciszka z Asyżu, że smutek należy do diabła. Cała książka jest dowodem na to, że język (nie tylko czeski, ale każdy) może być źródłem niewyczerpanej radości, a także twórczej pracy, by ową radość, niejednokrotnie przykrytą już patyną czasu, wydobyć. Autorowi udało się to doskonale i w tym miejscu należy dodać, że świetnym dopełnieniem tekstu są również liczne ilustracje towarzyszące tekstowi autorstwa J. Slívy. W liście Petra Vopenki (profesor matematyki, wybitny znawca w dziedzinie logiki matematycznej i filozofii matematyki), który jest przytoczony na końcu książki zamiast posłowania, czytamy między innymi, że słowa tej książki są jak lava, która wytrysła z wulkanu pełnego przygnębienia trapiącego autora oddzielonego od ojczyzny żelazną kurtyną. Wyjeżdżając, Autor nie zabrał ze sobą

nic poza darem języka i teraz po latach pokazuje jego wyjątkowość i cenność tym, którym już spowszechniał.

Warto na koniec dodać, że za swoją wieloletnią działalność na polu podniesienia świadomości językowej użytkowników czy troskę o losy języków zagrożonych, którym z pomocą między innymi przysłała w 1988 r Europejska Karta Języków Regionalnych i Mniejszościowych, Jiří Marvan otrzymał wiele zagranicznych odznaczeń, w tym także od polskiego prezydenta. Lekturę książki *Brána jazykem otvíraná* można wszystkim zainteresowanym językiem czeskim gorąco polecić.

*Aleksandra Paják, Praga*